Nr. 8. Częstochowa, dnia 1 Sierpnia 1927 r. Rok II.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4—10 zł., 1/8—5 zł., 1/16—2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

Muzyka kościelna.

Muzykę kościelną dzielimy na religijną i liturgiczną. Dla Kościoła katolickiego największe znaczenie posiada muzyka liturgiczna. Dodaje ona blasku i uroku obrzędom kościelnym, jest ich wierną towarzyszką i idealną tłumaczką. — W zakres muzyki liturgicznej wchodzą tylko takie utwory, które mają ścisły związek z obrzędami i ceremonjami kościoła. Wobec tej, muzyka religijna jak kolędy, pastorałki i inne pieśni, pomimo subtelnego układu i ducha narodowego, zajmują w kościele miejsce drugorzędne.

Między muzyką religijną a liturgiczną istnieje pewien stopień powinowactwa duchowego ale nie ścisłe pokrewieństwo. W muzyce religijnej każdy naród i każdy twórca posiada swoje prawo i swoją mowę. Muzyka religijna posiada swobodę w charakterze, nastroju i w muzycznych środkach wyrazu. Pozostawia ona kompozytorowi wolność twórczą i subjektywizm w ujęciu tekstu oraz właściwości artystycznych.

Twórca muzyki liturgicznej nie posiada tych przywilejów. Będąc związany tekstem liturgicznym, odnoszącym się do pewnej ceremonji, musi się zastosować do niego i do wymagań Kościoła, który nie lubi nagłych skoków na nowe dziedziny artystycznego wyrazu. Musi też liczyć się z pozytewnemi postanowieniami władz kościelnych które od początku rezerwują sobie prawo wydawania rozporządzeń w sprawach muzyki kościelnej i to prawo wykonują.

Wyrazem muzyki liturgicznej jest choral gregorjański oraz polifonja Palestryny, Orlanda di Lasso i im podobnych twórców. W nich to daje się odczuwać głębokie wniknięcie w ducha liturgji katolickiej.

W Polsce pole twórczości muzyczno liturgicznej leży odłogiem. Przyczyny tego są wielorakie. W pierwszym rzędzie brak nam odpowiednio zorganizowanych uczelni, a chociaż mogłyby takowe powstać, brak poparcia stoi na przeszkodzie. Muzyką kościelną w Polsce, prawie nikt się nie zajmuje. Tu i ówdzie pojawiające się jednostki, chętne, idealne, które pragnęłyby też na tem polu coś uczynić, widząc obojętność śród sfer, nawet tych, których obowiązkiem powinno być zajęcie się sprawą piekącą, rozgoryczone porzucają pracę. A szkoda, w Polsce mogłaby powstać muzyka liturgiczna w duchu polskim.

Obowiązek organistów.

Tradycja i literatura, zwłaszcza satyryczna, przedstawią postać organisty z przed laty, w niezbyt pochlebnem świetle, przeważnie jako „brata Łatę" mającego pretensje należenia do sfer stojących ponad zwykłym tłumem, manewrującego w potocznej mowie wyjątkami z psalmów i antyfon w języku łacińskim, co mu nadawało wśród prostactwa cechę uczoności. Strój jego od „waszeci" pomimi całej śmieszności, czynił go pożądanym w towarzystwie majętniejszych kmiotków, z których więcej sprytem aniżeli uczciwą pracą, czerpał korzyści materjalne. Nic przeto dziwnego, że taki dziwoląg organista, jeżeli go organistą zwać można, nie zdobył dla siebie i dla swoich następców należytej powagi u czynników miarodajnych i śród społeczeń-

stwa. Jego intelekt pod względem fachowym i ogólnym, równając się zeru, był przyczyną, że traktowano go jak zwykłego sługę dworskiego.

Czas na miejscu nie stoi i odpowiednio do niego zmienia się życie, zmieniają warunki. Lecz organista, w wielu wypadkach, zachował swą tradycyjną postać. Nie mówie tu o organistach wykwalifikowanych ale o tych, pseudo organistach którzy nic nie umiejąc, gdy nie mogą inaczej, pchają się gwałtownie na posady nawet za pośrednictwem upokarzających ogłoszeń. W jednym z pism poznańskich znalazło się takie ogłoszenie: Organista młody, lat 25, kawaler, znający się dobrze na obsłudze stołowej poszukuje posady od zaraz.

W oburzeniu uczyniłem redakcji uwagę za przyjmowanie podobnych ogłoszeń, otrzymałem jednak odpowiedź że nie jest rzeczą redakcji poprawiać formę ogłoszeń.

Pytam kto temu winien? Przedewszystkiem ci którzy za marny grosz, mnożą falsyfikaty, które potem w podobny sposób się ogłaszają. Tego należy stanowczo zaprzestać. Duch czasu wymaga dzisiaj od organisty przystosowania się do warunków nakreślonych koniecznością życiową. Organista dzisiejszy powinien być krzewicielem etyki. Powinien brać udział w życiu społecznem, w organizacjach pracować gdyż pracy jego społeczeństwo się domaga ofiarowując stanowiska kierownicze. Dla tego też organista stary i młody powinien pracować nad sobą wszechstronnie aby odpowiedzieć zadość swojemu zawodowi i obowiązkom społecznym na się przyjętym i nie skompromitować siebie oraz całej organizacji organistowskiej. Gdy każdy organista tak wypełnj swój obowiązek, spodziewać się możemy, że stanowisko organisty wzniesie się z całą pewnością na właściwy szczebel społeczny, każda jednostka cieszyć się będzie powagą śród ogółu, i zniknie raz nazawsze karykaturalna postać organisty minionych czasów. Oto obowiązek organistów. *A. Jędrzejewski.*

Podniesienie muzyki kościelnej w Polsce.

Od szeregu lat, w pismach zawodowych muzycznych i nierzadko na łamach poważnych dzienników czyta się o upadku muzyki kościelnej w Polsce i o po-

trzebie jej podniesienia. W tym też celu, szczególnie w ostatnim czasie, pojawiło się kilka pism zawodowych, które zamieszczaniem na swoich łamach artykułów o muzyce kościelnej, pragną potrzebie tej zadość uczynić. Atoli dobre chęci autorów pełzną na niczem, bo pisma ich wegetują wskutek braku szerszego zainteresowania się niemi i ostatecznie przestaią istnieć.

I nie może być inaczej. Organiści nasi, od wieków upośledzeni pod względem materjalnym, zmuszeni troszczyć się o kawałek chleba, nie mają chęci i możności pracować nad podniesieniem swojego wykształcenia zawodowego i muzyki kościelnej. Wprawdzie wiele mówi się u nas że organiści posiadają dostateczne utrzymanie, jednak gdy się podniesie rąbek zasłony i sprawę potraktuje bez złośliwego subjektywizmu, spostrzega się całkiem coś innego. Jako tako uposażonych organistów policzyć można na palcach, cały zaś ogół ich cierpi niedostatek, szczególnie w Małopolsce. Możemy wskazać organistów z wykształceniem konserwatoryjnem, kompozytorów, którzy nie otrzymują z kościoła nawet takiego utrzymania, jakie posiada najprostszy robotnik fabryczny. W samym Krakowie, organista przy kośc. Marjackim, pobierał przed wojną miesięcznie 38 koron austryackich. W innym kościele w Krakowie organista, znany kompozytor, pobierał jeszcze mniejszą pensje, którą przestano wypłacać, przed paru laty, zostawiając mu na utrzymanie same dochody od stuły, wynoszące od 15—20 zł. miesięcznie.

Wobec takich warunków czy można myśleć i mówić o podniesieniu muzyki kościelnej? Aby podnieść w Polsce muzykę kościelną należy najpierw stworzyć znośne warunki dla organistów i przyjmować na posady ludzi wykwalifikowanych. Bez tego wszelkie poczynania będą bezskutku.

Głosy organistów.

Ciąg dalszy.

Może p. Puchałka miał słuszność mówiąc o naszej sprawie na zjeździe w Krakowie, gdyż przed ogłoszeniem konkordatu czyniono organistom obietnice poprawy ich bytu a tymczasem wszystko spełzło na niczem. Nawoływano organistów do nauki, do uzyskania świadectw, co narażało ich na koszta, a o polepszeniu im bytu i o starość nikt się nie upomniał. Wszak przecież i podniesienie muzyki kościelnej tego się domaga. Gdyby organiści mieli zabezpieczone dziś i jutro, nie długo musielibyśmy czekać na założenie polskiej Ratyzbony i nie potrzebaby było też i kleryków posyłać zagranicę na studja muzyczne. Daj Boże aby doszło u nas do tego, żeby profesorowie nasi mieli pracę w naszych szkołach muzycznych, a organiści przy katedrach i parafjach przestali grywać w kinach, lecz aby mogli całkowicie poświęcać się pracy zawodowej. Z.

Chciałbym aby egzystencja Kierownika Chórów mogła być zapezpieczona tak, aby mógł wychodzić choćby w dotychczasowej objętości, docierać do wszystkich organistów w Polsce, budzić ich i urabiać ducha, to apatja minie. O ile mnie stać będzie, dążenia szlachetne będą popierać i spodziewam się że wszyscy organiści zawodowi to uczynią. Bo pismo to, jest jedynem pismem w Polsce broniącym spraw organistów. R.

Rozmaitości.

— **W dniu 12 lipca r. b.** odbyło się zebranie zarządu Kolegjum organistów w Częstochowie na którem, między innemi, uchwalono: zwrócić się do Kurji o zatwierdzenie zmiany regulaminu, stosownie do uchwał Ogólnego Zebrania organistów, zwalczać enenergicznie prywatną naukę na organistów i w tym celu zwrócić się do delegatów aby po nazwisku wykazywali organistów uczących chłopców, ogłaszać w Kierowniku Chórów wpłacone składki i piętnować opieszałych, zawiadomić Kurję że wielu organistów znajduje się bez po ad, zaś z drugiej strony są parafje bez organistów i t. p.

— **Donoszą nam** że organista w Podzamczu p. Żuterek fabrykuje organistów. Obecnie ma mieć trzech chłopców. Podajemy to do wiadomości Związku Organistów w Poznaniu.

— **Wykładów** N. 19 i 20 zawiera: akord septymowy majorowy wielki i zwiększony, septymowy minorowy zwiększony, wielki, mały, zmniejszony, z przewrotami, przygotowaniem i rozwiązaniem.

— **Kursa organistowskie** odbyły się w Częstochowie z bardzo dobrym skutkiem. Szkoda że liczba słuchaczów była bardzo skromna. Ogłaszamy drugie kursa, dla tych którzy nie mogli przybyć na pierwsze, a które rozpoczną się szesnastego sierpnia i trwać będą dwa tygodnie. Warunki te same co i na pierwszych kursach. Zgłaszać się należy do naszej redakcji. Każdy organista, powinien poczuwać się do obowiązku przybyć na kursa jeżeli nie ma ukończonego konserwatorjum muz. lub równorzędnego zakładu.

— **Zawiadamiamy** organistów że wstrzymaliśmy dalszą pracę w kierunku kasy emerytalnej, gdyż Rząd nasz przygotowuje ustawę emerytualną dla umysłowo pracujących, do których należą i organiści. Po ukazaniu się tej ustawy i w niej rozpatrzeniu się zobaczymy co i jak uczynić będzie trzeba w sprawie samopomocy. Tymczasem pracę naszą skierujemy w stronę polepszenia bytu organistów. W tym też celu prosimy organistów o przysłanie nam adresów do znajomych posłów na Sejm ustawodawczy.

— **Odznaczenie** polskich muzyków. Król włoski, przez ministra Majoniego, odznaczył orderem Korony Italji G. Fitelberga, Szymanowskiego i Chojnackiego.

— **Radjostacja** poznańska nadaje kilka razy w miesiącu, z katedry poznańskiej nabożeństwa, którę drogą kabla telefonicznego transmitowane są do stacji warszawskiej i krakowskiej.

— **A. Ł. w Kamińsku.** Numera Kierownika Chórów posyłamy panu każdego miesiąca. Musi tam ktoś inny odbierać. Obecnie na żądanie posłaliśmy powtórnie numera za trzy miesiące.

— **Pokwitowanie składek.** Do zarządu Kolegjum org. w Częstochowie całkowite składki uiścili: A. Djeciński, Borowno — F. Paluszkiewicz, Mstów — J. Swiderski, Choroń.—L. Utracki, Przybynów.

Po 3 zł. wpłacili: P. Szaniec, Ożarów — J. Sobczak, Przedmość — K. Skrzypecki Chołoń — J. Parzyjagta, Komorniki — A. Stronczyński, Ossjaków — T. Kowalczyk, Rudlice — J. Ibkowski Lututów — J. Matuszczak, Konopnica. — J. Adamski, Mierzyce — J. Zbroja, Rudnik — B. Kępiński, Wieluń — J. Wójcicki, Czarnożyły i R. Danielewski, Ruda. M. Jagielski wpłacił 6 zł. c. d. n.

OD REDAKCJI.

Numerem dzisiejszym kończymy pierwszy rok wydawnictwa naszego pisma. — Prosimy więc naszych czytelników, którzy od początku pismo czytają, o odnowienie prenumeraty, abyśmy mogli wydawać pismo regularnie. Narazie objętości pisma powiększyć jeszcze nie możemy. Mamy wielu dłużników, nawet takich, którzy do tej pory prenumeraty całkiem nie wpłacili pomimo że pismo zamówili i takowe czytają. Tych czytelników zawiadamiamy że jeżeli w tych dniach należytości nie wpłacą, posyłkę pisma wstrzymamy i o należytość upomniemy się tak za pismo jak i za wykłady które pobrali po kilka numerów i także nie zapłacili.

Wydawca i redaktor FELIKS WITESZCZAK.

Druk F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja Nr. 52.